

Butelkomat zwróci środki na konto po usłyszeniu hasła

5 marca 2024

Latem ruszyć mają testy butelkomatu tworzonego w Poznaniu przy współudziale Łukasiewicz – Poznańskiego Instytutu Technologicznego. Recykłomat ma zwrócić pieniądze na konto nawet, gdy wrzucający butelkę nie ma przy sobie karty płatniczej; wystarczyć ma wypowiedzenie kilku słów.



W przyszłym roku zacznie obowiązywać w Polsce system kaucyjny. Obowiązek przyjmowania zużytych butelek i puszek będą miały wszystkie sklepy o powierzchni powyżej 200 m kw. System kaucyjny obejmie plastikowe butelki o pojemności do 3 l, szklane do 1,5 l i metalowe puszki do 1 l. Kupując takie opakowanie klient dopłaci 50 gr. Pieniądze zostaną mu zwrócone w momencie, gdy odda butelkę lub puszkę w punkcie zbiórki.

Jak poinformował PAP Mateusz Domagała z Łukasiewicz – Poznańskiego Instytutu Technologicznego, instytut uczestniczy w przygotowaniu recykłomatu, którego wyróżnikiem będzie możliwość uzyskania zwrotu na konto po wrzuceniu butelek bez konieczności posiadania przy sobie karty płatniczej czy smartfonu.

Innowacyjne rozwiązanie pozwalające na otrzymanie zwrotu na konto za wrzucone butelki w każdej sytuacji zostało opracowane przez Łukasiewicz – PIT. „Tworzymy algorytm, który pozwoli zakodować dowolny numer konta bankowego za pomocą kilku słów. Podczas zwrotu butelki przy recyklocie wystarczy powiedzieć na przykład ciąg trzech określonych słów i kaucja automatycznie trafi na nasze konto” – powiedział kierownik Grupy Badawczej Urządzeń Elektronicznych w Łukasiewicz – Poznańskim Instytucie Technologicznym Tomasz Markowski.

Wyjaśnił, że rozwiązanie takie docenią np. osoby wyrzucające butelki na plaży, na spacerze, czy wychodzące wynieść śmieci – bez portfela, bez smartfonu. „Mechanizm, który pozwoli zakodować numer rachunku, będzie dostępny na naszej stronie internetowej, ale możemy też przekazać go bankom, które udostępnią go w swoich aplikacjach” – powiedział.

Kilkanaście pierwszych recykłomatów w czerwcu tego roku przejdzie testy. Trwa poszukiwanie sklepów i gmin zainteresowanych udziałem w pilotażu.

Markowski powiedział, że o powodzeniu systemu kaucyjnego decydują dwie rzeczy: wysokość kaucji i wygoda zwrotu. Tak przynajmniej wynika z doświadczeń innych krajów. „Chcemy, by nasze urządzenia stały tam, gdzie przebywają ludzie, czyli na boiskach, pod szkołami, w centrach miast, terenach rekreacyjnych czy też w pobliżu małych sklepów. Wszędzie tam, gdzie ludzie spożywają napoje, poprzez ustawienie w pobliżu recykłomatu możemy wpłynąć na ich decyzję o oddaniu opakowania do recyklingu, a nie wyrzuceniu do kosza” – powiedział.

Mateusz Domagała podkreślił, że tworzony w Poznaniu recykłomat ma być uniwersalny. Będzie można go zaprogramować zgodnie z życzeniem klienta – czy to będzie duża sieć sklepów, czy też kilka mniejszych sklepów zlokalizowanych w mniejszej miejscowości. Będzie oferować wszystkie opcje oddawania klientom zapłaconej przy zakupie kaucji – od zwrotu na kartę płatniczą, po tradycyjny kwitek, z którym klient udaje się do sklepowej kasy.

Domagała przypomniał, że wprowadzenie systemu kaucyjnego jest związane z wdrażaniem unijnej dyrektywy SUP, tzw. plastikowej (single-use plastic). Zakłada ona zapewnienie selektywnego zbierania odpadów opakowaniowych powstałych z butelek jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych na napoje o pojemności do 3 litrów (w tym ich zakrętek i wieczek) na poziomie 77 proc. w 2025 roku oraz 90 proc. w roku 2029. Obecnie duża część tych odpadów zbierana jest wraz z innymi

odpadami komunalnymi.(PAP)

Autorstwo: Rafał Pogrzebny

Źródło: NaukawPolsce.pl